

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30. Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa: W Płocku ulica Warszawska, W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji. Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).
---	---	--	---	--

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od d. 21 do d. 27 Maja 1903 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Stopień zachm.			Kierunek wiatru			Higrometr średnia %	Opady m. m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
21 Cz.	8,5	12,4	8,5	9,8	5	10	10	W1	W1	0	74	2,5	rosa, deszcz
22 P.	8,9	16,5	10,0	11,8	1	2	1	W1	W2	N2	57	0,8	rosa, deszcz
23 S.	11,5	16,0	11,3	12,9	1	6	5	N2	N3	0	56	—	rosa
24 N.	11,0	15,5	12,8	13,1	5	8	3	N0	NW1	N0	74	2,5	deszcz w nocy
25 P.	12,0	15,5	11,3	12,9	9	6	3	NW1	N1	0	87	3,5	deszcz k. razy
26 W.	12,5	19,5	12,5	14,8	3	3	6	N0	N0	0	78	—	—
27 Śr.	17,0	22,5	18,0	19,2	0	1	3	NE1	NW1	0	59	—	rosa
Średnia 13,5													
Średnia Suma opadu 9,3 m. m.													

Objaśnienie znaków: S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umiarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez litery—zupełna cisza.

Dożywotnie ubezpieczenia od wypadków

na kolejach żelaznych i drogach wodnych

zawierają się w Zarządzie Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossja” (St. Petersburg, Morska 37).

W Oddziale w Warszawie (Marszałkowska 124) i

w Agenturach Towarzystwa we wszystkich miastach Państwa.

Krajowa Woda Stołowa

U R S U S

ze źródła w Oblęgorku
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Skład główny w Warszawie Włodzimierska 16 m. 2.

Na zasadzie § 4 przepisów o wprowadzeniu w życie ustawy Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia ruchomości rolnych

„S N O P”

odbędzie się w Płocku, w dniu 12 czerwca r. b. o godzinie 5 po południu, w lokalu Towarzystwa rolniczego—zebranie w celu wyboru przedstawicieli Towarzystwa „SNOP” na gubernię Płocką.

Prawo głosu i wyboru ma każdy rolnik, składający deklarację na ubezpieczenie i wnoszący tytułem zadatku 1/4% od zadeklarowanej sumy.

Deklaracje mogą być składane w dzień wyborów.

Delegacja organizacyjna Towarzystwa „Snop”.

PALTO

zamienione zostało w kontramarkarni teatralnej w d. 26 maja, na przedstawieniu „Barona Cygańskiego”. Uprasza się o zwrot zamienionego pala, a odebranie swego.

Zarząd Tow. Kolarzy Płockich

zawiadamia Pp. stowarzyszonych, że jazda po chodnikach, skwerach i t. p. na zasadzie Ustawy (§ 2 uw. 1) jest zupełnie wzbronioną

Począwszy od 4 czerwca 1903 r.

PAROSTATKI:

„Kraków” i „Mars”

specjalnie przeznaczone do nocnych kursów wychodzą codziennie z Płocka do Warszawy o godz. 8 wieczorem, z Warszawy do Płocka o godz. 12 w nocy.

Parostatek „Kraków” nowo-zbudowany w r. b. w krajowych warsztatach posiada oświetlenie elektryczne, ogrzewalnię parowe i dobrą wentylację.

Salony pierwszej klasy podzielone na przedziały damski i męski odznaczają się wykwintnym urządzeniem i ścianami wyłożone inkrustacją drzewną, na której wytłaczane są lilje wodne malowane olejno.

Na pokładzie pierwszej klasy znajduje się duży oszklony salon pokładowy—dla wygod pasażerów zupełnie oddzielony od kajut sypialnych—umeblowanie w salonie pokładowym stanowią wygodne oddzielne fotele.

Salonowy parostatek „Mars” posiada oddzielne kajuty damską i męską ze specjalnymi kanapkami specjalnie urządzone do nocnego wypoczynku.

Każdy pasażer I klasy na parostatkach „Kraków” i „Mars” otrzyma oddzielne numerowane wygodne miejsce i poduszkę. Prócz powyższych parostatków wychodzą również codziennie parostatki nocne: z Płocka do Warszawy o godz. 6 po południu.

SKŁAD ALEKSANDRA GASPERSKIEGO

w Płocku, ul. Kolegialna (róg Misionarskiej) oprócz węgla opałow, węgla kowalskich i drzewa, poleca dla giserni i celów kowalskich

K O K S

Mając wyłącznie oddaną w KOMIS sprzedaż koksu, sprzedaje takowy hurtownie i detalicznie po CENACH NIEBYPWALE NIZKICH.

Kalendarz tygodniowy

		Święci Kościoła R. Katolickiego.	Imiona słowiańskie.
Środa	3 czerw.	Erasm	Bratunily
Czwartek	4 „	Saturniny	Lutomiła
Piątek	5 „	Bonifacego	Dobromiła
Sobota	6 „	Norberta	Ciechomira
Niedziela	7 „	Trójcy św.	Wisława
Poniedziałek	8 „	Maksymina	Wyszoslawa
Wtorek	9 „	Felicjana	Sławojaj

Wschód słońca o godz. 3 m 42

Zachód słońca o godz. 8 m. 14.

Odmiana księżycy: pierwsza kwadra d 2 czerwca

o godz. 2 m 48 po poł.

Wysok. wody na Wiśle d. 29 maja 4 stóp 1 cal.

pod Płockiem. d. 30 „ 4 „ 1 „

d. 31 „ 4 „ — „

d. 1 czerw. 4 „ 0 „

Temperat w Płocku: d. 29 maja 13,7 24,1 19,8

d. 30 „ 20,6 26,7 20,4

d. 31 „ 20,6 27,8 20,8

d. 1 czerw. 24,8 28,8 17,4

Jarmarki: W gub. Płockiej:

Dnia 8 czerwca w Kikole, 9 w Mławie, Ruciążu, 11 w Skępem 15 w Corzelach Dobrzyńiu n. Wisłą, 16 w Wyszogrodzie, Radzanowie, Bieżuniu, 17 w Drobinie, Bielsku, Szrensku, Ciechanowie, Sierpcu, 30 w Rypinie, Dobrzyńiu n. Drwęcą.

W gub. Łomżyńskiej:

Dnia 8 czerwca w Grajewie, 9 w Tykocinie, 10 w Makowie, Myszynie, 15 w Ciechanowcu, Sokolach, Ostrowie, 16 w Stawiskach, 17 w Zarębach-Kościełnych, 22 w Mazowiecku, 23 w Nowogrodzie, Wiźnie, Różanie, Szczuczynie, 30 w Krasnosielcu.

Zmiany w duchowieństwie w diec. sejneńskiej.

Mianowani wikariusz kościoła katedralnego sejneńskiego, ks. *Wincenty Dworowski*—profesorem i wiceprezensem seminarjum duchownego sejneńskiego.

Przeniesieni administrator parafii: Igłow, w powiecie wladyslawowskim, ks. *Mateusz Wasilewski*—na administratora par. Dobrzałowo, w pow. kolneńskim; administrator par. Poryte, w pow. kolneńskim, ks. *Franciszek Doba*—na administratora par. Igłowo, w pow. wladyslawowskim; administrator par. Dobrzałowo, w pow. kolneńskim ks. *D. minik Szczedus*—na administratora par. Poryte, w pow. kolneńskim; wikariusz nadetat wy par. Rajgród, w pow. szczuczynskim, ks. *Józef Krasnicki*—na wikariusza nadetatowego par. Wiżajny, w pow. suwalskim; wikariusz nadetatowy par. Bakalarzewo w pow. suwalskim, ks. *Władysław Pianka*—na wikariusza nadetatowego par. Rajgród, w pow. szczuczynskim; wikariusz nadetatowy par. Grabowo, w pow. szczuczynskim, ks. *Władysław Tawciewicz*—na wikariusza nadetatowego par. Simno, w pow. kalwaryjskim; wikariusz par. Tykocin, w pow. mazowieckim, ks. *Antoni Batuszajtyś*—na wikariusza par. Olwita, w pow. wykłowskim; wikariusz nadetatowy par. Lachowo, w pow. szczuczynskim, ks. *Antoni Moczyłowski*—na wikariusza par. Tykocin, w pow. mazowieckim.

Zmiany w służbie i mianowania.

Starszy pomocnik nadzorca 3-go okr. r. dw. *Józef Pzonkowski* przeniesiony do IV okr. akcyzy w gub. płockiej. Młodszy pomocnik nadzorca IV okr. r. t. *Patryk Stepanow* mianowany starszym pomocnikiem nadzorca III okr.; pomocnik buchaltera zarządu akcyzy w gub. płockiej *Mikołaj Chylin* mianowany młodszym pomocnikiem nadzorca IV okręgu.

SPRAWA KANALIZACJI PŁOCKA.

(Wniosek przedstawiony przez inżyn. gub. B. Zienkiewicza w Tow. Iekarskim w Płocku).

Na wstępie wyjaśnię w kilku słowach, co trzeba rozumieć pod nazwą ścieków miejskich i dla czego kwestję prawidłowego uregulowania odpływu nieczystości trzeba uważać w Płocku za palącą.

Pod nazwą ścieku trzeba rozumieć wszelkie płyny nie tylko niezdatne do żadnego użytku, ale wymagające jak najszybszego usunięcia, ponieważ pozostawienie dłużej bywają powodem nieprzyjemnych i niehygienicznych dla mieszkańców objawów, bo za wilgocią domy i są powodem różnych chorób. Płyny te z pochodzenia swego i łatwości rozkładu dzielą się w ogóle na pochodzące z opadów atmosferycznych w formie deszczu, śniegu i t. p., które pozostawione przez czas dłuższy na powierzchni ziemi, przenikają w stanie płynnym w pochłaniającą je ziemię, a pozostając przez czas dłuższy—mogą podlegać rozkładowi, a oprócz tego powodują wilgoć w mieszkaniach, która nie daje się następnie usunąć żadnymi środkami. Drugi rodzaj tych płynów, które jeszcze gwałtowniej usuwać trzeba, są rozmaite odpady gospodarskie zlewane w przeciagu całego dnia do przeznaczonych w tym celu beczek, w każdym podwórzu nad ranem wylewają się do rynsztoków miejskich. Dość wspomnieć tylko, jaka przerażająca woń rozchodzi się po mieście całym w czasie zlewania tych płynów, żeby już powziąć stanowcze wyobrażenie o niewłaściwości tego rodzaju usuwania codziennych odpadów i konieczności uporządkowania tej sprawy.

Z przeprowadzeniem w Płocku wodociągów w czasach ostatnich opady te, jako więcej rozcieńczone wodą, stały się jakby cokolwiek mniej przykre, ilość ścieków znacznie się powiększyła, a zlewanie ich do beczek w domach, gdzie wprowadzono wodę do mieszkań, zostało zastąpione zlewaniem w przeciagu całego dnia za pomocą zlewów do rynsztoków ulicznych. — Nie tak odrażającą woń ścieków z tych zlewów można tłumaczyć tylko tym, że te płyny nie zdążyły jeszcze ulec rozkładowi. Ale z drugiej strony trzeba mieć na uwadze to, że do ścieków dostają się najróżnorodniejsze płyny, które i przed rozpoczęciem rozkładu są niezdrowe, a na rozkład potrzebują bardzo krótkiego czasu, jakto widzimy po beczkach podwórzowych, co trzeba też uważać za rzecz nieuniknioną wskutek pewnej niedokładności rynsztoków ulicznych. — Żeby zobrazować na koniec całą niewłaściwość korzystania z rynsztoków do spuszczenia w nie odpadów domowych, nie mówiąc już o rozmaitych zlewach ze szpitali, albo zawartości kloacznych, co zawsze niespostrzeżenie odbywać się może, trzeba uprzytomnić sobie tylko, że rynsztoki miejskie, szczególnie z brukowca, jakie mamy w Płocku, po których ściekają zlewy, chociażby najlepiej zrobione i utrzymywane, swoją nierówną powierzchnią już pochłaniają dużą część tych płynów, które wysychając na ściankach rynsztoków, rozkładają się stopniowo, a roznosząc się później w powietrzu z każdym podmuchem wiatru, bywają bezwiednie polykane przez przechodniów zmuszonych siłą natury oddychać niemi.

I. Ogólny opis miasta pod względem ścieków. Płock, liczący obecnie około 28,000 mieszkańców, leży na prawym brzegu rz. Wisły, która jednocześnie jest jego południową granicą. Z trzech stron miasto otaczają pola, przyczem granica miasta z tych stron jest oznaczona niewysokim wałem ziemnym wraz z rowem ściekowym. Miasto ma formę wyciągniętą w kierunku biegu rz. Wisły ze wschodu na zachód, dochodząc do 2 wiorst długości. Cała przestrzeń zajęta przez miasto, otoczona wałem wynosi 348 morgów 187 pręt. kwad. (178 dziesięcin 1580 sąż. kw.). Brzegi od strony Wisły są strome i średnia wysokość ich nad zerem rzeki wynosi 174 stopy angielskie, czyli 92 łokcie.

Falowanie powierzchni ziemi zajętej przez miasto jest nieznaczne, jakkolwiek powierzchnia ta obniża się cokolwiek od wschodu na zachód, czyli z biegiem Wisły, przyczem różnica poziomów stanowi 1 sążeń. Robione w różnych czasach obserwacje naturalnych spadów miasta, a także niwelowanie ulic — przekonały, że miasto na poprzek dzieli się na trzy baseny:

a) pierwszy, największy, zajmuje płaszczyznę od Nowego-Rynku przez skwer Kanoniczny ku Wiśle. Najniższy poziom tego basenu przechodzi od Nowego Rynku ulicą Tumską, około skweru Kanonicznego i dalej ulicą Mostową do Wisły. Grzbiet prawy przechodzi po nieruchomościach między ul. Tumską i Dominikańską, przecinając ulicę Kolegiąlną i plac Florjański. Lewy przechodzi pomiędzy ul. Tumską i Bielską przecinając ulicę Węzienną, Szeroką, Niecałą, Synagogałną, skwer na Starym-Rynku, idzie obok kościoła farnego, przez ul. Piekarską w stronę teatru, skracając następnie ku skwerowi Kanonicznemu.

b) Drugi basen mieści się między prawnym grzbietem pierwszego, wałem granicznym i parowem około nieruchomości p. Blumberga, i

c) Trzeci, lewym grzbietem pierwszego basenu wałem granicznym i parowem około rogatki Dobrzyńskiej.

W kierunku północno-południowym powierzchnia miasta nie wszędzie obniża się, na przykład poziom Nowego Rynku wynosi tylko 161,35 stóp angielskich nad zerem Wisły, czyli jest niższy od średniego poziomu południowej części miasta o 12,65 stóp, jakkolwiek wskazany wyżej pas najniższego poziomu basenu pierwszego przedstawia stale znaczny spadek w stronę Wisły, szczególnie na ulicy Mostowej, zaczynając od skweru Kanonicznego. Takie położenie trzeba tłumaczyć oczywiście przerwaniami ujścia do Wisły przez wody napływające w dużej ilości z bocznych pól w kierunku dzisiejszej ulicy Mostowej. — Wysokie boki tej ulicy nie rozmywają się, dzięki tylko ułatwionym ściekom i kanałowi znajdującemu się pod tą ulicą. (C. d. n.).

P Ł O C K .

Zielone święta. Piękne, pogodne, ciepłe i cudownie zielone były tegoroczne święta. Te święta były prawdziwie wiosennym świętem, pełnym tej pieśni wspaniałej, jaka zdaje się, że płynie, że rozlewa się w całej godowo przystrojonej naturze. Wydawało się, że wszystko grało w przyrodzie, bo i w przyrodzie wesele nie może się odbywać bez muzyki. Grały i śpiewały ptaki, grali ludzie... chociażby na tataraku. I kto żył, kto może chodzić jeszcze, wyszedł aby oglądać te wspaniałe gody życia przyrody. Wszystko wyległo na świat, a wśród tych wszystkich byli i tacy, którzy patrzyli na uroczne życie, na to wesele okiem ponurym, głęboko smutnym, może z żalu, że nie mogą odczuwać i korzystać z całej pieśni życia.

Majówek, wycieczek bliższych i dalszych do lasu, a choćby tylko do rowu za miastem była moc wielka. — Dążyli tam, aby spojrzeć oko w oko przyrodzie, nasycić oczy zielonością pól, posłuchać szumu lasu i rozgwaru ptactwa, zaczerpnąć balsamicznego powietrza do okurzonych pyłem miejskim płuc.

Piękne były te zielone święta. Rozrywek nie brakło. W ogrodzie kolarzy były w poniedziałek wycieczki, które zgromadziły liczną publiczność, wieczorem teatr, który był wypełniony, bo do wesele ogólne potrzebą było muzyki „Carmeny“, a choćby tylko operetkowej.

Wesołe były tegoroczne święta zielone. **Z ogrodu kolarzy.** Zapowiedziane na poniedziałek wycieczki nie odbyły się, bo akurat gdy biegi miały się rozpocząć, spadła silna ulewa, odbył się tylko jeden bieg — w którym ubiegających się o nagrodę jeźdźców zwyciężył p. Skorupski.

Biegi mają być powtórzone w przyszłą niedzielę.

Z Tow. rolniczego. Zebranie wyborcze członków nowego T-wa ubezpieczeń „Snop“ dla wyboru przedstawicieli do ogólnego zebrania w Warszawie, naznaczone zostało na koniec przyszłego tygodnia. Ogólne zebranie w Warszawie będzie miało miejsce 20-go czerwca. Zapisy z gub. płockiej do tego „Snopa“ wpływają bardzo licznie.

Delegacja mechaniczno-melioracyjna zamierza przeprowadzić w porze żniw konkurs żniwiarek. W tym celu zwraca się do fabrykantów i przedstawicieli fabryk, aby zawiadomili biuro T-wa, jeżeli zechcą przyjąć udział w tym konkursie.

W zawiadomieniu należy zaznaczyć: 1) markę, wagę i cenę maszyn, cenę części zapasowych i 2), dołączyć dokładny opis i instrukcję obchodzenia się z maszyną.

Przyjmujący udział w konkursie dostarczają maszyn bezinteresownie, biorą na siebie koszty transportu do najbliższej stacji kolejowej, z której również zechcą odbierać maszyny z powrotem.

Z Tow. wioślarskiego. Na 7-go b. m. naznaczone zostało ogólne zebranie członków T-stwa (godz. 7 po połd.). Wioślarze postanowili urządzić wycieczkę (majówkę) zbiorową do lasu w Brwilnie. Do zajęcia się tą majówką upoważniony został p. Zbig. Zaniewski na dzień, jaki uzna za najodpowiedniejszy.

Doroczna uroczystość „wianków“, urządzana zwykle pięknie przez naszych wioślarzy, odbędzie się w tym roku w wigilię św. Jana. — Ułożeniem programu zabawy i jej przeprowadzeniem zajmie się pan H. Wolski.

Pożyczka m. Płocka. Kursuje pogłoska, jakoby istniał zamiar wypuszczenia pożyczki m. Płocka na sumę 300,000 rb. Pożyczka ta gwarantowana obligacjami, użytą zostanie w danym razie na przeprowadzenie kanalizacji w mieście.

Betony. 16 płyt betonowych, wyrabianych przez więźniów płockich, co wystarcza na pokrycie 1 sążnia kwad. przestrzeni, kosztuje 5 rb. 60 k., czyli koszt płyty wynosi 45 kop., tymczasem w fabrykach prywatnych płyta kosztuje przeszło 70 k.

Ze szkół. 26 go maja odbył się w tutejszej dwuklasowej szkole męskiej egzamin uczniów szkół elementarnych na świadectwo z ukończenia szkoły, wszyscy przystępujący w liczbie 83, z których 46 z Płocka i Wyszogroda a 37 z osad i wsi powiatu płockiego, zdali egzamin i otrzymali świadectwa, które zapewniają im ulgi 4-go rzędu przy odbywaniu powinności wojskowej

Zwalenie się góry. Wielki odlam góry nadbrzeżnej za cmentarzem ewangelickim, około rogatki dobrzyńskich oderwał się i zwałił do Wisły. Wzrozwalonej ziemi widać dużo kości ludzkich, co dowodzi, iż w stronach tych był niegdyś cmentarz grzebalny

Utonięcia. Wobec upalnych dni, jakie mamy obecnie, sporo osób rozpoczęło używać kąpiei w Wiśle. — Wielu, zwłaszcza młodzieży, szuka kąpiei na rzece otwartej, co powoduje nieszczęśliwe wypadki utonięcia, jakie się zdarzyły właśnie w zeszłą sobotę. Uczeń kl. IV gimnazjum płockiego Okniński, syn wdowy po wojskowym, kąpiąc się wraz z kilku kolegami na otwartej rzece, natrafił na głębiny, w której pograżył się na dno. Proźne były wysiłki i pasowanie się chłopca — wypływającego na wierzch trzy razy, daremne były krzyki rozpaczliwe jego towarzyszy, Okniński utonął ku wielkiej boleści matki — wdowy. Ciała dotychczas nie znaleziono.

Należałoby w obecnej porze, gdy rozpoczyna się sezon kąpielowy na Wiśle, ustanowić większy nadzór i pieczęć nad kąpielami się na rzece otwartej. — Należałoby

wyznaczyć miejsca i oznaczyć je granicami, gdzie kąpiel nie przedstawia niebezpieczeństwa, należałoby wreszcie ustanowić stróżów przy takich miejscach.

I drugi wypadek utonięcia zdarzył się w czasie świąt. 18-letni Kutzner utonął w poniedziałek w zwyczajnym stawie — w ogrodzie Kutznerów przy ul. Królewieckiej.

Młody K. podobno założył się o rubla, że trzy razy przepłynie ten niewielki, ale głęboki staw. Siły niedopisały i młodzieniec pograżył się na dno.

Łazienki. Wspominając o kąpielach w Wiśle, zwrócimy uwagę na łazienki. Łazienka miejska jest już ustawiona, przedsiębiorców prywatnych jeszcze nie. Jedną już została przeprowadzona do brzegu, ale niewiadomo dla jakich powodów została zwrócona do brzegu przeciwnego, do Radziwi. Przepuszczać należy, iż nie odpowiadała warunkom, postawionym przez policję. A łazienki tanie są niezbędne dla ludności, bo miejska jest mało dostępna dla ludności uboższej z powodu cen wygórowanych.

Mianowanie. „Praw. Wiestn.“ ogłasza: Stały członek komisji olonickiej Warendow, mianowany stałym członkiem komisji do spraw włościańskich w Płocku.

Koncert. Najlepsze siły amatorskie pospieszyły przyjąć udział w koncercie „kompozytorskim“ ks. E. Gruberskiego, „kompozytorskim“ bo główną przynętą i siłą przyciągającą tego wieczoru stanowiły utwory płockiego muzyka, a przedewszystkiem owa kantata na powitanie nowego wieku do słów Leona XIII, odegrana już poprzednio w Filharmonii warszawskiej. Z utworów kompozytora wykonano kantatę „Domine Salvum fac“ na chór męski z orkiestrą, ułożoną według stylu, w jakim pieśń ta śpiewana jest w kościele i kantatę „Carmen saecularis“ Ten ostatni utwór zasługując na uwagę ładnym wyzyskaniem motywów ducha utworu z wielką erudycją muzyczną w szczegółach. Właściwie kantata ta nie stanowi całości ściślej, lecz szereg fragmentów z sobą powiązanych, z których najładniejsze są utępy zbiorowe, chórne, odśpiewane przez zespół naszych lutnistów bardzo dobrze. Ustęp solowy wykonali p. Borkowski (tenor) i p. Lachman (baryton). Poza temi utworami wykonano „Arioso“ Händla (p. Brudnicki — skrzypec, p. Wunderlich — fisharmonja i p-na Gruberska — fortepian) piękne „Medytacje“ Bach-Gounoda (solo skrzypec p. Brudnicki, fisharmonja p. Januszewski i chór mieszany) w końcu „Cantique de Noel“ Adama (solo tenor p. Borkowski, chór męski, solo skrzypec p. Maruszewski, fisharmonja p. Lachman). Wszyscy wykonawcy cieszyli się zasłużonymi oklaskami, ale przedmiotem owacji ze strony publiczności był dyrygent — kompozytor tego pięknego, wzniosłego w szlachetnym stylu przeprowadzonego koncertu. Ofiarowano naszemu muzykowi kwiaty (wielki wiolin i wielka lira z kwia-

2)

Noc majowa pani Julji.

Dzieci? Jej rozkosz stała się jej obecnie ciężarem. Czuje to, że są dla niej ciężarem, bo gdyby ich nie miała, gdyby sama była, poradziłaby sobie dobrze. I na krótko wezbrał w niej żal do niego — za te dzieci, ale prędko otrząsnęła się z takiego uczucia, bo odczuwała całą niestosowność. Ale cóż robi, że przychodzą jej do głowy takie myśli?

I znowu pograżyła się w przyszłość. Była piękna. Przypominały się jej rozkosze życia, owe chwile niezapomniane. I teraz wyrzuca sobie, że na chwilę mogła czuć żal do niego. Tak... ale dziś jest już sterana mocno, a w zwierciadle ogląda zmarszczki troski na czole i nie podobają się jej te ściśnięte mocno usta, do czego powoli przywyka pod ciężarem myśli, stale ją niepokojącej.

A przecież widzi, jak kobiety w jej wieku są piękne i zajmujące w pełni, widzi, że wcale żadnych zmarszczek nie mają. W tym wieku są zwykle pełne, kształtne, powolne, a ona? W tym stroju pokutniczym, w tej swojej płaskości wdowińskiej...

Cichość wieczoru wiosennego roztkliwiała ją coraz więcej nad swą niedolą.

Ach, takby chciała odpoczywać długo, długo wśród takiej nocy. Tylko, po co ją wciąż takie niedobre myśli nachodzą. Płacz się jej w głowie — czuje to, że czasami dochodzi do zapomnienia jakiegoś, gdy pozwoli rozegrać

się uczuciom tkliwym nad swoją dolą. Powołanie do obowiązku prędko ją trzeźwi i przyprowadza do przytomności.

Ale żyć ciągle, z dnia na dzień w dręczącej trosce, w niepokoju o jutro, obmyślać oszczędność, na każdym kawałku chleba, cukru, kłaść się spać z myślą o tym i wstawać najazutrz z myślą o tym, a przytym sprostować osłabianie swej sprawności i dzielności. Dwa lata przemęczyła już, ale co będzie dalej. Staś ma 9 lat, Wandzia zaledwie 7 — to jeszcze wieki całe, zanim przechowa i wychowa. I jaka będzie ich przyszłość, czy będzie mogła tak pracować przez długi czas, aby te dzieci postawić na nogi, aby mogły pracować dla siebie i na nią, gdy już wypadnie jej nareszcie odpocząć. Całe lata, a czy ona to przetrzyma?

Mąż marzył, że Staś będzie inżynierem, Wandzia wyjdzie dobrze za mąż i chciałaby ziszczyć to pragnienie. Czy starczy jej sił, czy ona zdolna będzie pokierować tak, aby Staś został inżynierem. Zaoszczędzi na wychowaniu dziewczyny — ta musi sobie dać radę jakoś, ale Staś niechaj ratuje honor domu. Ona przy nim odpoczywać będzie. Czy doczeka?

I spojrzała w błękit ciemny nieba, jakby tam chciała pytać gwiazd, czy doczeka. I myśli jej zwróciła się do tego nieba, z którego pragnęła zaczerpnąć siłę. Modliła się w duchu o tę siłę, prosiła o wolę przetrzymywania... Wyobrażała sobie, że On tam w otoczeniu swoich aniołów i świętych nie zapomni o niej, boć przecie nie zapomina o robaczku drobnym, jak to pamiętała z opowieści matki.

Tam niebo? Dokąd też poszła dusza jej Bolka? Czy męczy się, czy uszczęśliwiona jest tam w niebie? Jeżeli męczy się, to ona tu na ziemi przez tę swoją pracę i troskę powinna mu wyzbierać lepszą dolę, jeżeli on tam króluje, to on powinien wyprosić dla niej łaskę. Myśli, gdzie się też znajduje dusza Bolka, zatrzymała

ją silniej przy sobie. Uporczywie wpatrywała się w niebo, jakby chciała przejrzeć błękit, aby zobaczyć tam Bolka szczęśliwego, wśród milionów innych szczęśliwych. Jak sobie Bolek zasużył tu na ziemi? Przecież złym nie był, pilnował swych obowiązków, kochał dzieci. Grzeszek, jaki raz spostrzegła względem niej, ona mu darowała, więc i tam na sądzie musiano mu darować. On w niebie być musi, ale szczęśliwy może zapominać o niej, szczęśliwi zapominają o nieszczęśliwych. I odczuwała nawet gdzieś tam w ukryciu serca żal do nieboszczyka, że nie prosi za nią... Że też nigdy się jej nie pokaże, nawet we śnie, chociaż ona przywołuje go niekiedy myślą, gdy zmęczona kładzie się spać do łóżka. Chciałaby chociaż we śnie popłakać na jego piersi — on tak zawsze czule ją tulił, gdy mu się kiedy rozplakała z jakiego powodu.

I przesuwała się jej przed oczyma wyraźnie całe życie z nim kilkoletnie, spokojne, tkliwe i serdeczne. Nie zniechęcili się jeszcze względem siebie, nie zubożeli. Dnie płynęły im po cichej, spokojnej fali życia, jak łódź na wodzie spokojnej. Ale pod tą wodą spokojną ukrywała się skała, która łódź rozbiła. Choroba parumiesięczna, a potem on — taki woskowo-błady w trumnie. A później ona mocno chorowała przez dwa miesiące, ale nie umarła. A właściwie dla Stasia i Wandzi lepiej byłoby, gdyby ona umarła, a on pozostał. Jemu łatwiej byłoby wychować dzieci, o łatwiej. Z pewnością ożeniłby się, więc miałyby i opiekę. A ona dobra prosiłaby tam w niebie o wszystko dobre dla nich. Z pewnością byłoby lepiej, gdyby ona umarła. Jeżeli już takie było przeznaczenie, to dla czego nie pytano, które z nich chce umrzeć? Ona by się chętnie poświęciła.

(D. n.)

tów) a także dar w postaci ładnego przybora do pisania.

Przedstawienie amatorskie (próba jeneralna) na korzyść Tow. dobroczynności nie ścigałoby w sobotę zeszłą publiczności tyle ile należało się spodziewać, ze względu na cel i ze względu na pracę amatorów. Przyczynę tego przypisać należy wielkiemu nawałowi przedstawień i widowisk, jakie się na raz w Płocku nazbierały. A że był to koniec miesiąca, gdy kieszenie są już mocno wyzyskane, więc nie starczyło pieniędzy na poparcie przedstawienia z celem dobroczynnym.

Odegrano sztukę ludową p. Gutowskiego p. t. *Surdut i Siermięga*. O sztuce tej, jako i jej wykonaniu napiszemy po przedstawieniu właściwym, które odbędzie się w przyszłą sobotę t. j. 6 czerwca. Na przedstawieniu tym dołączony zostanie jeszcze utwór jednoaktowy. A tymczasem prosimy o zapamiętanie daty 6 Czerwca.

Teatr. Trupa operetkowa kaliska p. Myszkowskiego cieszyła się nieustannym i jednocześnie niewidzianym u nas oddawna powodzeniem, na co w zupełności zasługuje 9 przedstawień odbyło się w zapelnionym od dołu do góry teatrze. Odegrano w ciągu ostatnich dni operę „Carmen” i operetkę „Noc we Florencji” — „Zieloną wyspę” — odegrano zupełnie składnie, z dobrym wykonaniem całego zespołu, wśród których jak nadmieniliśmy jako śpiewacy i wykonawcy odznaczają się pani Bronikowska, Lenartowicz, Marjewska, Aszkinazi i Pp. Zakrzewski, Silwini, Szczawiński, i t. d. Pełna zapewne dobrej myśli o Płocku, drużyna p. Myszkowskiego wyjeżdża do Ciechocinka, gdzie pozostawać będzie aż do ukończenia sezonu letniego.

Dzisiaj ostatnie przedstawienie na którym wykonaną zostanie operetka w 3-ach aktach „Ptasznik z Tyrolu.”

Obława. W nocy na 27 maja r. b. policja miejscowa urządziła obławę, przyczem schwytano 7 złodziei zawodowych, z innych miast, których wysłano do miejsca stałego zamieszkania.

Ofiary. Na odbudowę katedry — Ludwika z Życzkich Brzozowska z Łodzi — 1 rb.

Ł O M Ż A.

Z Tow. kred. miejsk. Ogólne zebranie członków tego T-wa stosownie do zapowiedzi odbyło się 24-go maja pod przewodnictwem p. M. Korolca w obecności 24-ch członków z ogólnej liczby 68.

Sprawozdanie za rok 1902-gi, które w szczegółach podaliśmy w numerze zeszłym, budżet dochodów i wydatków w sumie — 4150 rb., ogólne zebranie zatwierdziło bez rozpraw. Ze spraw ważniejszych ogólnie należy zaznaczyć zatwierdzenie kasy przeznaczonej i pomocy dla urzędników T-stwa, dla tych mianowicie, którzy nie są wybierani przez ogół stowarzyszonych, członkowie kasy wnoszą 6% swojej pensji i składki, drugie 6% na rzecz urzędnika wnoszą zarząd z ogólnych obrotów. Urzędnik po wystąpieniu lat 10 otrzymuje prócz wkładu swojego 50% z wkładów T-stwa, po latach 20 utrzymuje w całości wkłady zapisane na jego imię. Wprowadzenie kasy uważać należy za dowód pamięci zarządu o swych pracownikach.

Wybory dały wynik następujący: na dyrektora powołany został p. M. Korolec, na wice-dyrektora p. Majewski, na prezesa komitetu nadzorczego p. Fr. Przecławski, na członków tegoż pp. Karbowski i Maśliński — wszyscy ponownie.

Z Tow. rolniczego. Do biura budowlanego rządu gubernialnego wniesiony został do rozpatrzenia i zatwierdzenia projekt nowego domu handlowego dla potrzeb T-wa rolniczego, według opracowania inż. Lutosławskiego. Magazyn ten, który ma stanąć przy ulicy Dwornej, będzie zbudowany wyłącznie z żelaza i betonu (syst. Hennebeck). Budynek będzie o 3-ch piętrach, z których pierwsze przeznaczają się dla pomieszczenia maszyn i narzędzi rolniczych i dla składu żelaza i węgla, drugie służyć będzie na pomieszczenie mniejszych narzędzi rolniczych, trzecie przeznaczone będzie dla zbóż różnych gatunków. Kosztorys budynku wynosi około 20,000 rb.

Z Tow. wioślarskiego. Od paru członków T-wa wioślarskiego otrzymujemy zawiadomienie, że stale czytali i czytują pismo nasze w klubie T-stwa wioślarskiego, że jedynie przez pomyłkę widocznie pismo to nie było pomieszczone w liczbie prenumerowanych przez klub w r. z.

Dziękujemy tym członkom za to zawi-

domienie i za wyrażoną jednocześnie pewnego rodzaju sympatię dla nas, dodając ze swej strony, że nigdy nikomu nie narzucaliśmy się ze swym pismem, chociaż przyznajemy, że uważamy za potrzebne, aby ogół popierał pismo, które bądź co bądź zajmuje się więcej Łomżą i jej okolicami, niż każde inne w kraju naszym wychodzące. I przyznajemy, że dziwiłoby się, iż w spisie pism otrzymywanych przez klub nie znaleźliśmy właśnie „Ech (płockich) i... łomżyńskich”. Dajemy chętnie posłuch, iż stało się to przez nieuwagę lub zapomnienie.

Koncert w dniu 2 czerwca, t. z. „benefisowy” na korzyść b. dyrektora Koła muzycznego udał się dobrze. Szczegóły podamy w numerze przyszłym.

Ofiara. Dla uczczenia pamięci zmarłego w Zambrowie reagenta E. Kowalewskiego, członkowie T-stwa myśliwskiego złożyli 10 rubli na rzecz tutejszego T-wa dobroczynności, zamiast wieńca na trumnę swego kolegi-członka.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

W dniu 23 maja r. b. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Zambrowie ś. p. Edmund Kowalewski rejent miejscowy, przeżywszy lat 53, a więc w pełni siły wieku. Zmarły osierocił żonę i dwie córki. Śmierć nieboszczyka okryła smutkiem i żałobą nie tylko rodzinę, lecz całą okolicę Zambrowa, gdyż był to człowiek powszechnie lubiany i szanowany dla zalet, któremi się wyróżniał. Dowodem tego ogólnego szacunku, poważania i uwielbienia był pogrzeb — na który zgromadzili się wszyscy, a więc przyjaciele, rodzina, mieszkańcy rozmaitych wznaję i przekoń. Wszyscy się skupili w całość przy tej smutnej uroczystości, aby mu oddać ostatnią przysługę.

Niech mu lekka będzie rodzinna ziemia, pośród swych najbliższych, przyjaciół i znajomych i wszystkich mieszkańców okolicy, gdyż spoczął na miejscowym cmentarzu.

Fr. Wyszyński.

Z naszych okolic.

Z pól. Żyta kwitną przy sprzyjającej ciepłej i pięknej pogodzie. W ogóle pod wpływem ostatniego ładnego tygodnia stan roślin uprawnych poprawił się znacznie, chociaż straty spowodowane złym stanem powietrza zeszłych tygodni niepowetowane.

Z okolic Mławy piszą do nas: „Ozimyiny wczesne przedstawiają się u nas dobrze, późniejsze wcale licho. Ruch wychodzący, głównie do Ameryki dużej, ale ręk do pracy nie brak na folwarkach. Ludzie trzymają się tam, gdzie się z nimi dobrze obchodzi i w swoim czasie wypłacają.”

Z Sierpca piszą do nas: „Ostatnie przedstawienie amatorskie, jakie się tu odbyło w zeszłym tygodniu, zgromadziło bardzo liczną publiczność, tak z miasta jako i okolicy. Odegrano sztuki jednoaktowe: „Fatalista”, „Zjazd koleżeńskich” i „Pod pantoflem” — odegrano bardzo składnie w całości.

W przerwie pomiędzy sztukami popisywali się śpiewacy tutejszego koła chóralnego ku wielkiemu zadowoleniu zebranej publiczności. Chór ten odśpiewał kilka pieśni bardzo poprawnie, dowodząc, że w pracy swej nie ustaje i ciągle postępuje. Jak wiadomo, zostało wniesione podanie o zatwierdzenie urzędowe koła śpiewaczego.

Nasza straż ogniowa zyskała z przedstawienia tego poważny zasilek. Utalentowane nasze siły amatorskie powinny częściej urządzać takie udatne przedstawienia z których powstają nieraz pożyteczne instytucje społeczne.

Rolnicy okolic Sierpca powzięli myśl założenia filii, czy oddziału drobińskiej fabryki przetworów mlecznych. — W filii takiej odtłuszczać będą mleko na wirówkach a otrzymana śmietana odsyłana następnie będzie do Drobinia dla przerobu na masło. Fabryczka stanie prawdopodobnie przy szosie pomiędzy Drobinem a Sierpcem w okolicach mniej więcej Grąbca. Myśl zdaje się szczęśliwą i praktycznie uzasadnioną.

Czyby kto nie pomyślał o założeniu kasy pogrzebowej dla naszego miasteczka. — Kasy takie bardzo pożyteczne działają wszędzie tam, gdzie istnieją, więc u nas przydałyby się wielce. Podajemy tę myśl ludziom dobrej woli, których w Sierpcu bądź co bądź nie brak.

Sierpski.

Ciechocinek szybko wypełnia się gośćmi. W drugim zaledwie tygodniu otwarcia zakładu lista wykazuje około tysiąca osób przybyłych do tego zakładu.

16 ofiar utonięcia w Narwi. Z powodu

wiadomego wypadku utonięcia w Narwi przy przeprawie promem, „Głos” słusznie pisze:

„Nie wiemy, jaki jest los pozostałych rodzin, ani czy zrobiono cośkolwiek dla zaopiekowania się wdowami i dziećmi. W danym razie w myśl prawa, odpowiedzialność ciąży na właścicielce przewozu, która odpowiada za winy i szkody, przez sługę spowodowane, „Byłoby do życzenia, aby któryś z adwokatów uczciwych zajął się sprawą odszkodowania pozostałych po ofiarach rodzin.”

Rzeka Omulew, płynąca na terytorjum powiatu przasnyskiego, uznana została przez ministerjum komunikacji za rzekę splawną.

Zmarli. Marja z Boruckich Lubomirowa Dmochowska, żona reagenta w Lipnie.

KORESPONDENCJE.

Z Żuromina.

(Wstęp. — Krótka historia i stan obecny Żuromina. Charakterystyka Żuromina pod względem topograficzno-estetycznym. — Charakterystyka pod względem społeczno-gospodarczym i zdrowotnym. — Oświata. — Wychodźstwo).

I.

Przez cały, z górą pięcioletni okres istnienia „Ech płoc. i łomż.” których prowincja dziennikarska i nasz Żuromin obejmuje, nie było z tej osady w tym organie ani jednej korespondencji, w dziennikarskim słowniku znaczeniu. Pojawiały się przeciętnie raz do roku zaledwie wzmianki, a i te zawierały informacje niedokładne, lub fałszywe dawały o Żurominie wyobrażenia. W n-rze 64 z r. 1899-go czytamy pompatyczną wzmiankę: „W tym roku przybywa już trzecia „kamienica” (!)”. W n-rze 90 z t. r. znajdujemy przedrukowaną z „Gaz. Świat.” wiadomość, że Żuromin posiada „szpital”, oraz, że liczy 5000 ludności, w czym 2000 żydów. Jedna tylko zdarzyła się notatka poważniejsza, zakrawająca na korespondencję. Doniesiono w niej o tym, że Żuromin posiadał trzy studnie artezyjskie, zaopatrzone w pompy, oraz kawałek bruku, dzięki osobistym zabiegom i wysiłkom, prawie bajejczynom, przypominającym budowę Iljonu, dawnego rektora miejscowego kościoła, ks. Ostrowskiego. Był to nader poważny fakt w dziejach osady...

Jednak Żuromin z wielu względów zasługuje na bliższą uwagę, o czym łaskawy czytelnik niebawem się przekona; co więcej, dla jego dobra koniecznym jest, aby nań zwrócić oczy całej prowincji „Echowej”, aby go w niej zainstalować i przez pośrednictwo dziennikarskie wprowadzić w obcowanie z szerszym życiem społecznym. Bez wątpienia, że bez instytucji — onych, jak powiedział ktoś trafnie, klawiszów życia zbiorowego, nie można grać na strunach interesów społecznych, chociażby się najgorliwiej robiło pedałem dziennikarskim; wszelako Żuromin posiada jakie takie instytucje, które „pedał dziennikarski” wprowadzony w ruch energiczny, może do gorliwszej działalności skłonić...

Oto powody, dla których postanowiliśmy na widownię Żuromin wprowadzić i „światu” go sprezentować.

Historja Żuromina zgoda nie najpodlejsza. Zwano go niegdyś Żerominem, iż powstał wśród pełnych grubego zacierza ogromnych borów, na obszernej łąkach, na których zwierzę (jelenie i sarny) znajdował *żer*.*).

Żeromin był wsią. Rok 1690 (według podania) stał się punktem zwrotnym w jego dziejach. Około tego czasu mieszkał tu niejaki Bloch, „wprawdzie ubogi rolnik, ale gorliwy katolik (sic!), który miał w swym domu i ze czcią przechowywał obraz matki Boskiej, z daru jakiegoś wojska polskiego, któremu Bloch dał gościć. Tam ów obraz cudami uagle zasłynał. Zbudowano dlań kościół, początkowo drewniany, a dla kościoła sprowadzono oo. Jezuitów. Powstał klasztor, przy klasztorze stacja misyjna, potem i szkoła. Pod koniec XVIII wieku Żeromin palił się. Hrab. Andrzej Zamoyski, ówczesny dziedzic Żuromina, funduje nowy kościół murowany, oraz takż piętrowy klasztor do dziś istniejący, wytyka na linię długości kościoła szeregi olbrzymich rynków, dokoła których budują się mieszkańcy, i wyjednywa u Stanisława Augusta dla Żuromina organizację miejską według praw magdeburskich. Sprowadzeni na miejsce Jezuitów po tychże kasacie oo. Reformacji kończą budowę kościoła, przez poprzedników rozpoczętą, oraz budują szkołę początkową, która z czasem na podwydziałową, następnie i na wydziałową awansowała. Rok 1831-szy szkołę degraduje; rok

*) W kościele Ara-Coeli w Rzymie znajduje się reprodukcja obrazu M. B. Żuromińskiej, z nadaniem: B. V. M. de pascua (z pastwiska).

1865-y sprowadza kasatę klasztoru i szkołę klasztorną przemienia na rządową elementarną; rok 1869 degraduje miasteczko Żuromin, wraz z 366 miasteczkami w Królestwie na osadę.

Już z tego szkicu dziejów Żuromina widocznym jest, że swój stan obecny zawdzięcza on cudownemu obrazowi. Gdyby nie ten obraz nie byłoby kościoła; gdyby nie kościół, nie byłoby klasztoru (gdyż kościół nie mógł być parafjalnym, ile że Żuromin od dawien dawna do parafji Lubowidz należał); gdyby nie kościół i klasztor, byłby Żuromin wsią do końca świata prawdopodobnie i do dziś napewno pozostał. — Z chwilą kasaty klasztoru, oraz zamiany Żuromina na osadę — Żuromin siłą rzeczy na razie podupadł; mimo to jednak żyje dotąd rozpędem nabytym, a nawet lubo żółtym krokiem, wlecze się za postępem powszechnym. Stracił wprawdzie w klasztorze źródło żywotności; wszakże natomiast, mocą instynktu samozachowawczego, innych sobie źródeł bytu i siły poszukiwał. Zresztą tradycje klasztorno-kościelne podtrzymują wedle sił rektorowie miejscowego kościoła. Jeden ksiądz świecki, już cię nie zastąpi równoważnie działalności całego grona księży zakonnych, ale i zato, co rektorowie czynią... „generatio rectorum benedictur...” Żyją przytym jeszcze świadkowie minionej bezpowrotnie przeszłości.

Dziś rację bytu Żuromina, jako osady stanowi to, że jest on osadą handlową kresową. Oguśkuje on w sobie handel w promieniu kilkumilowym z całego kąta pograniczniczego. Przez swoje ogromne rynki, jest on jakby dla handlu stworzony. Czy przewidywał to założyciel Żuromina hr. Zamoyski — trudno wiedzieć; ale to fakt, że Żuromin odebrał handel najbliższemu sąsiadowi — Biezuńowi. Nie umiem też powiedzieć, wskutek działania jakich przyczyn stało się, że handlowy punkt ciężkości przeniósł się z Biezuńia do Żuromina; może sprawiło to położenie geograficzne, może i skuteczna rywalizacja; ale znowu zdaje się być rzeczą pewną, że urok tradycji miejscowego kościoła stanowi ów ogień przyszłościowy, przy którym dwie „pieczenie” (wybaczenie przysłówiu narodowemu trywialność!): i duchową i materialną i religijną i handlową — upiec można. Świadczą o tym wymownie wielkie targi poniedziałkowe. W te dni nabożeństwo kościelne, w oczekiwaniu na „targowiczów” odbywa się tradycyjnie w porze sumy niedzielnej i nazywane jest „nabożeństwem targowym”. A że w te dni targowe, (a jest tu rzemieślnik lub kramikarzem, czasem jednym i drugim każdy małorolny obywatel) wynosi na targowisko to, co w tygodniu ubiegłym wyprodukował, więc przy tym „świętym targu” wszelkie warsztaty pracy wytwórczej odpoczywają, jak w niedzielę. Należy dodać, że ponieważ tutejsi rzemieślnicy — chrześcijanie są jednocześnie rolnikami, więc jest tu rzemieślników bardzo dużo: samych np. stolarzy liczą tu do 30-u. Prawda, rzemiosło stolarskie jest w Żurominie uprzywilejowane, to jest cieszy się największą, tradycyjną sympatią.

(C. d. n.)

Z WARSZAWY.

Kursa 10-dniowe dla ogrodników i pszczelarzy. Za przykładem lat poprzednich Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze urządziło w roku bieżącym kursa 10-dniowe dla ogrodników i pszczelarzy. Kursa rozpoczyna się 10-go czerwca i zakończy się 20 t. m.

Program jest następujący: Ogrodnictwo. a) Sadownictwo: 1) rozmnażanie drzew i krzewów owocowych, 2) najpraktyczniejsze sposoby uszlachetniania drzew owocowych, 3) hodowla szczepów w szkółce, 4) sadzenie drzew w sadach, oraz przy drogach; 5) pielęgnowanie drzew i krzewów owocowych. b) Warzywnictwo: 1) urządzenie zagonów, 2) siew warzyw, 3) przygotowanie rozsady warzywnych; 4) uprawa niektórych warzyw, 5) przechowywanie warzyw, 6) znaczenie, przygotowanie i stosowanie kompostów. c) Kwaciarstwo, 1) dobór roślin odpowiednich do urządzenia najprostszymi kwiatników i rabat, 2) wzory kwiatników i rabat.

Pszczelnictwo. 1) Życie roju w stanie natury i wskazówki stąd dla praktyki. 2) Warunki, jakim powinien czynić zadość ul dobry. 3) Ul ramowy „warszawski” i ul bezdenek poprawny. 4) Treściwe wskazówki prowadzenia pszczół na wiosnę. 5) zbieranie i osadzanie rojów naturalnych; zapobieganie porójkom. 6) Najprostsze sposoby robienia rojów sztucznych. 7) Wyżyskiwanie pszczół na miód. 8) Warunki dobrego zimowania pszczół. 9) Zgnilec i jego znamiona, zapobieganie i leczenie.

Oplata za udział w kursach wynosi 10 rb., wloskanie są uwolnieni od tej opłaty. Zapisy na kursa przyjmuje kancelarja T-wa pszczelniczno-ogrodniczego w Warszawie, ulica Wiejska nr. 12.

Z czasopism.

Konkurs. Redakcja bardzo pożytecznego czasopisma dla młodzieży „Na około świata” ogłosiła konkurs na opisy i monografie o kołach, lub też miejscowości. Nadesłano kilka prac, z których wyróżniono: „Sinoła-

ki” Wandy Ceglińskiej, „Powiat łapelski” Michała Kuścińskiego, „Góra Świętokrzyska.” Zachęcamy czytelników do opracowania takich opisów, które drukuje chętnie każde czasopismo, jako poważny przyczynek do poznania kraju.

GIEŁDA.

Sprawozdanie biura bankowego „Gazety losowań”, w Warszawie Krak. - Przedm. № 47/48

Usposobienie giełdy było w ubiegłym tygodniu przeważnie słabe przy ograniczonym ruchu, kursy poruszały się znikomo. Listy 4 1/4% Ziemskie względnie najlepiej się trzymały osiągając kursa 99.25, gdy zaś za 4% zapłacono 93.20.30. Większym zaofiarowaniem odznaczały się Listy Miejskie Warszawskie zwłaszcza 4 1/2% które spadły na 94.85 w podaż.

Niemniej na 5% Listy Warszawskie przeważali sprzedawcy skutkiem czego kurs obniżył się na k-o 100.50.

Z prowincjonalnych Listów nabywano 5%

Łódzkie nieco niżej 100 a za 4 1/2% zapłacono 92.80—70, z innych Listów Prowincjonalnych Radomskie szły 98 a Łomżyńskie po 97.25.

Z papierów Rządowych Pożyczki Premjowej obiegają po 434 I Em., 335 II Em. i do 286 Szlacheckie.

Renta 98.50

Z akcji Starachowickie spadły z 135—129 Lilpop-Rau 2000, Rudzkie 735, Putiłowskie 78 1/2, Węglowe 765, akcje Bankowe bez ruchu.

Handlowe 379, Dyskontowe 405 żądali. Monety: Marki 46.50 franki 38 kop. korony 40. Funty Sterl. 9.50.

Towarzystwo Rolnicze Płockie. BIURO HANDLOWO-KOMISOWE

niniejszym zawiadamia osoby zainteresowane o tem, iż przyjmuje zamówienia na nawozy sztuczne w partjach wagonowych, z odstawą do wszystkich stacji ż. d. za gotówkę i na kredyt, dla członków Towarzystwa z ustępstwem.

Biuro Komisowo-handlowe Tow. Roln. w Płocku.

Ulica Tumska dom W-jej Synoradzkiej.

poleca:

narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, nasiona kaszę jaglaną, worki, wałtuchy, bańki do mleka, wagi, kłódki, papę, lak i t. p. szczepionkę ochronną dla zwierząt.

poszukuje:

przyjmuje do komisowej sprzedaży wełnę, i zamówienia na węgiel.

W dniu 4 b. m., t. j. w czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p.

ANTONIEGO BRONIEWSKIEGO

odprawionem zostanie, za spokój duszy jego, nabożeństwo w kościele parafialnym o godzinie 9 rano, na które zaprasza przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego, pozostała

Żona i dzieci.

!!! NIE POTRZEBUJESZ MIESZKAĆ W WARSZAWIE!!!

ażeby zaopatrywać się **tanio w dobre** i niezbędne przedmioty, albowiem przesyłka pocztowa skutecznia się na **koszt firmy** czyli **bezpłatnie** za zaliczeniem pocztowem, a na żądanie wysyła się **cenniki ilustrowane z wszelkimi wskazówkami gratis**, na każdy z niżej wymienionych przedmiotów z zakładów

JULIANA DREHERA w Warszawie, Szpitalna, № 6.

Jako to: **Pince-nez** i **Okulary** w różnych gatunkach, z wzmocniającymi i konserwującymi szklami—**achromatycznymi**, od rb. 1 do 25, **Lornetki** damskie, od 1 rb. 50 k. **teatralne** od 2 rb. 50 k. do 150 rb., **Lupy**, **Lunety**, **Latarki** czarnokształtne, **Rajscajgi**, **Wasserwagi**, **Miary** taśmowe i drewniane, **Aparaty fotograficzne** od 1 rb. do 75 rb., oraz wszelkie przybory, jako to: **klisze**, **blonki**, **papiery**, **chemikalja** i t. d. Tamże wielki wybór **bandaży ruptyrowych** różnych gatunków, z **gumowemi pelotami**, oraz bez sprężyn, nieugniatające i nie tamujące ruchów, **Pasy brzuszno—pępkowe**, **Gorsety** prosujące, **Pończochy elastyczne**—przeciw rozciągnięciu żył, **Wyprawy położowe**, **Pasy damskie** (menstrualne), **Termometry** lekarskie i inne, **Katetry** wszystkich gatunków, **Irrygatory**, **Suspensorja**, **Szpryki**, **Srodki ochronne** (Preservatifs) gumowe i pęcherzowe (nowości), **Pessarja**, **Gąbeczki zabezpieczające**, oraz wszelkie wyroby gumowe.

UWAGA. Na każdy z powyższych przedmiotów, wysyła się oddzielny cennik.

Okazja taniego kupna.

Biuro Komisowe Ungra

Jerozolimska Nr. 84

z dn. 8 lipca r. b. przeniesionem zostanie pod **№ 78** na tejże ulicy (czwarty dom od Marszałkowskiej) z tego powodu po cenach niskich

WYPRZEDAJE

MEBLE nowe i używane, **dywany** perskie, **Obrazy** i wiele innych przedmiotów.

Okazja taniego kupna.

POLECAJĄ

Wyborową tekturę smołowcową z dodatkami. Lak asfaltowodachowy. Smołę bezwodną z węgla kamiennego

i Nowy swój wyrób: **PŁYTY KORKOWO IZOLACYJNE.**

Wykonują: Roboty tekturowo-dekarskie asfaltowe i

IZOLACJE z PŁYT KORKOWYCH

A. TAHN & Co dawniej

„F. PIETSCHMANN“

Fabryka Tektury smołowcowej i asfaltu, istniejąca od 1877 r. w Warszawie, **LESZNO № 86.**

Półrocznie w Warszawie 60 kop., na prowincji 90 kop.

Przegląd Bankowy z Tabelą Losowań

Czasopismo ekonomiczno finansowe, poradnik i informator, stałe wykaz losowań wszelkich papierów procentowych i losów zagranicznych

Prenumeratę przyjmują wszelkie księgarnie

NUMERY OKAZOWE WYSYLA SIĘ BEZPŁATNIE

Redakcja—Warszawa, Krakowskie-Przedmieście, № 6.

STUDENT MATEMATYK

poszukuje kondycji.

Zgłoszenia—Warszawa, Nowogrodzka, 1-5, **MAJEWSKI.**

UCZENNICIA KLASY VII

poszukuje kondycji, lub korepetycji, wiadomość w księgarni W-go **BUKIEGO**, ulica Tumska.

STUDENT UNIWERSYTETU,

ze znajomością języków francuzkiego i niemieckiego, poszukuje kondycji na wsi, na czas wakacyjny.

Wiadomość w Redakcji, lub w sklepie p. Kowalkowskiego, w Płocku ulica Grodzka.

W ogrodzie Tow. Kolarzy Płockich.

BUFET DO WYDZIERŻAWIENIA

zaraz, z kuchnią, werendą i piwnicą i z całym urządzeniem, oraz z oborą na 6 krów lub bez takowej. Tamże karpy szparagowe 2 i 3 letnie w najlepszych odmianach.

FORTEPJAN

długi jasny, dawniejszej konstrukcji

w dobrym stanie

DO SPRZEDANIA

za 50 rubli

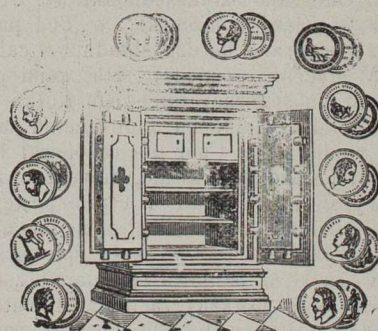
w Smiecinie, pod Ciechanowem.

LOKOMOBILA

Marschalla 8 konna

używana tanio do sprzedania

w GŁODOWIE pod LIPNEM.



KASY OGNIOTRWAŁE

żelazne i stalowo-pancerne gięte z jednej płyty, specjalnie dla Zarządów Gminnych, Towarzystw Oszczędnościowo - Pożyczkowych Rządowych i Prywatnych Instytucji, oraz skarbce bankowe poleca

ROBERT BOHTE

Warszawa — Nowy - Świat 34.

Wybór znaczny. — Ceny niskie. Specjalna i najstarsza fabryka egzystująca od roku 1840.

ZAKŁADAM DZWONKI ELEKTRYCZNE

ORAZ

TELEFONY

po cenach zniżonych

A. WIŚNIEWSKI

w PŁOCKU, ulica Warszawska.

ODWOŁANIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że sprzedaż drzewa w lesie **Soboklęszczskim**, przyległym do st. kol. Gasocin, odbywać się będzie nadal t. j. do dnia 1 listopada r. b. tylko w **poniedziałki** każdego tygodnia.

Wszelkie wiadomości o sprzedaży sztuk pojedynczych, sążni i materiałów tartych będą udzielane w dniu sprzedażnym na miejscu.

Z powodu wydzierżawienia folwarku, urządzam w Cieciersku w dniu 18 czerwca r. b.

Dobrowolną Licytację

na owce i kompletny martwy inwentarz.

Józefat Maliszewski

KSIEGARNIA

K. Miecznikowskiego i W. Stępczyńskiej

w Płocku, ul. Grodzka dom Woldenbergów.

Poleca wielki wybór książek wszelkiej treści i materiałów piśmiennych.



KONKURENCJA!

Żegluga parowa

JAWORSKIEGO i ROGOZIKA

wysyła parostatki, nie należące do syndykatu żeglugi

z Płocka do Warszawy o g. 7 wiecz. (nocny)

z Warszawy do Płocka o godz. 8 rano.

Codziennie oprócz piątków i sobót:

z Płocka do Warszawy o godz. 5 rano.

z Warszawy do Płocka o g. 7 w. (noc.)

Na parostatkach nocnych sygnalne miejsca numerowane

ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ



St. Górnickiego

wysyła parostatki nie należące do syndykatu żeglugi

CODZIENNIE:

z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano

i o 5 wiecz.

z Płocka do Włocławka, Ciechocinka

i Torunia o godz. 6 1/2 rano

po przybyciu nocnego z Warszawy

z Warszawy do Płocka o godz. 9 rano

z Warszawy do Płocka, Włocławka

i Torunia o godz. 11 w nocy.

z Włocł. do Płoc. i Warsz. o g. 12 1/2 w p.

z Włocławka do Torunia o g. 12 1/2 po poł.

z Torunia do Włocławka, Płocka i Warszawy o godz. 3 rano.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Дозволено Цензурою. Г.р. Пlockъ 21 Мая 1903 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska